

Chiny zacieśniają współpracę wojskową z Syrią

19 sierpnia 2016

Przebywający w Syrii przedstawiciel chińskiej armii zapewnił, że jego kraj chce wzmocnić współpracę wojskową z tym bliskowschodnim krajem – informuje PressTv.ir. Jednym z jej elementów ma być szkolenie syryjskich żołnierzy przez wojskowych z Chin. Guan Youfei, dyrektor biura współpracy międzynarodowej Centralnej Komisji Wojskowej Chin, przybył z wizytą do Damaszku gdzie spotkał się z syryjskim ministrem obrony Fahadem Jassim al-Freijem. Chiński wojskowy zapewnił, że jego kraj jest zainteresowany wzmocnieniem współpracy militarnej z Syrią, która tradycyjnie stoi na wysokim poziomie. Youfei dodał przy tym, że obie strony porozumiały się w sprawie dostarczenia pomocy humanitarnej dla Syrii oraz szkolenia syryjskich żołnierzy przez chińskie wojsko. Chiny niedawno wezwały do wsparcia rosyjskiego wojska w jego walce z terrorystami z Państwa Islamskiego, chwając zasięg ataków lotniczych na cele ekstremistów.[A]

Moskwa poinformowała Waszyngton o wykorzystaniu irańskiej bazy do bombardowania pozycji terrorystów w Syrii krótko przed rozpoczęciem nalotów, poinformowała sekretarz amerykańskich Sił Powietrznych Deborah Lee James. „Otrzymaliśmy informację na krótko przed nalotami, aby uniknąć strącenia samolotów i błędów, które mogły zostać popełnione w powietrzu” – powiedziała na konferencji w Nowym Jorku, która w Waszyngtonie była transmitowana w centrum prasowym dla zagranicznych dziennikarzy. James podkreśliła, że współpraca pomiędzy rosyjskimi i amerykańskimi wojskowymi w Syrii ogranicza się do „dyskusji na temat bezpieczeństwa lotów”. Sekretarz Sił Powietrznych USA powiedziała również, że wykorzystanie przez Rosję irańskiej bazy komplikuje „i tak już nadzwyczaj trudną sytuację”. Moskwa rozmieściła bombowce Tu-22M3 i Su-34 na irańskim lotnisku Hamadan. Od wtorku samoloty dokonują w Syrii

nalotów na pozycje grupy terrorystycznej Państwo Islamskie (ISIL).[SN]

Iracka armia zlikwidowała co najmniej 700 bojowników Państwa Islamskiego podczas wyzwalań rejonu Khalidiya, w pobliżu wyzwolonego pod koniec 2015 roku miasta Ramadi – informuje portal „Iraqi News”. Według wcześniejszych informacji, na początku sierpnia irackie wojska wyzwoliły spod kontroli Państwa Islamskiego rejon Khalidiya, położony w odległości 23 kilometrów od miasta Ramadi, w zachodniej prowincji Anbar. „Siły bezpieczeństwa zlikwidowały 700 bojowników Państwa Islamskiego od początku walk o wyzwolenie rejonu Haditha” – poinformował szef dowództwa operacyjnego w prowincji Anbar, generał major Ismail al-Mahalawi. Walki w regionie trwają od wiosny 2015 roku, decydujące uderzenie przeciwko Państwu Islamskiemu armia rozpoczęła pod koniec lipca 2016 roku i 1 sierpnia poinformowała o uwolnieniu regionu od bojowników. Irackie wojska od lata 2015 roku prowadzą aktywną walkę przeciw Państwu Islamskiemu w graniczącej z Syrią prowincji Anbar. Przy wsparciu lokalnych powstańców i międzynarodowej koalicji wojska zdołały odzyskać kontrolę nad szeregiem regionów i miast w prowincji, w tym także nad stolicą Ramadi i nad Faludżą.[SN]

„Sytuacja humanitarna w Aleppo jest bardzo ciężka. Chodzi wyłącznie o wschodnie dzielnice miasta zajęte przez bojowników tzw. umiarkowanej opozycji” – poinformował pracownik syryjskiego oddziału Czerwonego Półksiężyca, wicedyrektor Syryjskiego Centrum Przeciwdziałania Ideologii Terrorystycznej Wail al-Malas w wywiadzie dla gazety „Izwestija”. „Co się tyczy dzielnic, objętych kontrolą syryjskiej armii, sytuacja tam wygląda znacznie lepiej. Jednocześnie mieszkający tam ludzie są ciągle ostrzeliwani w chaotyczny sposób oraz padają ofiarami nalotów ze strony terrorystów”. Wail al-Malas podkreślił także, że doniesienia o przeszkodach dla konwojów humanitarnych, które tworzą rzekomo wojska rządowe, o sztucznie wywołanym głodzie, braku wody pitnej i leków

„kompletnie nie zgadzają się z rzeczywistością”. „Nie da się powiedzieć, że w kontrolowanych przez armię dzielnicach potrzeby ludzi są w pełni zaspokojone, lecz sytuacja tam jest o wiele lepsza niż tam, gdzie działają bojownicy” – podkreślił pracownik Czerwonego Półksiężyca. Według niego, sytuacja w Aleppo znacznie się poprawiła po rozpoczęciu wspólnej rosyjsko-syryjskiej operacji humanitarnej. W jej ramach wojskowi stworzyli korytarze dla cywilów i bojowników, którzy postanowili się poddać. „Jeśli mówić o liczbach, to według stanu na chwilę obecną mieszkańcom dostarczono ponad 200 tys. pudeł z żywnością i ponad 250 tys. pudeł z lekami, odzieżą i różnym sprzętem. Jak już powiedziałem, wszystkie problemy skupiają się w rejonach kontrolowanych przez bojowników” – podkreślił Wail al-Malas. Przedstawiciel Czerwonego Półksiężyca podkreślił także, że na rosyjską pomoc humanitarną czekają dwie prowincje: Idlib i Ar-Rakka. „Sytuacja w rejonie Idlib jest okropna, ponieważ terroryści pozostawiają tam po sobie spaloną ziemię. Analogiczna sytuacja ma miejsce w prowincji Ar-Rakka, gdzie działają terroryści z Państwa Islamskiego. Jej ludność szczególnie potrzebuje medykamentów” – oznajmił dodając, że centra tych prowincji to największe miasta, znajdujące się pod kontrolą terrorystów.[SN]

Portal społecznościowy „Twitter” ogłosił w czwartek, że w ramach kampanii walki z użytkownikami promującymi ugrupowania terrorystyczne zamknął 235 tys. kont. To największa tego typu akcja w historii serwisu. Jego właściciele zapowiadają, że to nie koniec. Wygląda na to, że władze „Twittera” wyruszyły na dżihad przeciwko członkom grup ekstremistycznych, dla których serwis był jeszcze do 2015 roku bezpieczną platformą do krzewienia radykalnych poglądów i udostępniania aktualności z działań. Na portalu „ćwierkali” m.in. dżihadysty z Państwa Islamskiego i Al Kaidy, którzy umieszczali na portalu drastyczne zdjęcia i filmy z zamachów terrorystycznych i egzekucji jeńców. Regulamin społecznościowy portalu od początku zakazywał propagowania przemocy i terroryzmu, jednak przez wiele lat zapis ten nie był skutecznie egzekwowany. Od

lutego br. „Twitter” postanowił na poważnie wziąć się za ekstremę, która załęgła się na jego łamach. Komentatorzy zauważają, że chodziło przede wszystkim o zamazanie złego wrażenia, związanego z powszechnym przekonaniem, że administracja portali nie robi nic, by zapobiec pojawianiu się drastycznych i szkodliwych treści. Efekty są jednak imponujące. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zamkniętych zostało 235 tys. kont, a łączny wynik od połowy 2015 roku to 360 tysięcy. Władzę portalu podały, że w stosunku do roku ubiegłego liczba profili kasowanych każdego dnia zwiększyła się o 80 proc. „Szczyt zamykania kont przypada natychmiast po atakach terrorystycznych” – oświadczył serwis. „Twitter” chwali się również, że znacznie usprawniona została procedura odpowiadania na zgłoszenia użytkowników i proces dezaktywacji kont. Dokładnych danych jednak nie podano. Serwis dostrzega również problem reaktywacji terrorystycznych profili po ich usunięciu. W tym celu firma testuje blokady nakładane na konkretne adresy IP czy MAC, które mają uniemożliwić korzystanie z portalu osobom podejrzanym o propagowanie zabronionych treści, Zwiększona została liczba pracowników odpowiedzialnych za reagowanie na zgłoszenia i monitorowanie aktywności pod kątem wychwytywania działalności ekstremistycznych.[S]

Źródła: Autonom.pl [A], pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]
Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net